

UCHWAŁA

Dnia 20 maja 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Lech Walentynowicz (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Antoni Górski

SSN Hubert Wrzeszcz

w sprawie z powództwa Handlowy-Leasing Spółki z o.o. z siedzibą w W.
przeciwko Krzysztofowi Lechowi S. oraz Marii Ewie S.
o zapłatę,
po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym
w dniu 20 maja 2010 r.,
zagadnienia prawnego przedstawionego
przez Sąd Apelacyjny w W.
postanowieniem z dnia 10 listopada 2009 r.,

„Czy w razie zakończenia sprawy zawarciem ugody przed sądem pierwszej instancji przewidziany w art. 79 ust. 3 c ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2005 r., nr 167, poz. 1398 ze zm.) obowiązek zwrotu połowy opłaty od pisma wszczynającego postępowanie w instancji odnosi się również do pozwanego, który wniósł opłatę od zarzutów od nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym?”

podjął uchwałę:

Przewidziany w art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. c ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2005 r., Nr 167, poz. 1398 ze zm.) obowiązek zwrotu opłaty od pisma wszczynającego postępowanie w instancji nie dotyczy uiszczonej przez pozwanego opłaty od zarzutów od nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym.

Uzasadnienie

Po złożeniu przez pozwanych zarzutów od nakazu zapłaty, wydanego w dniu 11 grudnia 2006 r. w postępowaniu nakazowym, strony zawarły ugodę, w związku z czym Sąd Okręgowy w W. postanowieniem z dnia 6 marca 2008 r. uchylił nakaz, umorzył postępowanie oraz nakazał zwrot powodowi połowy uiszczonej opłaty sądowej w wysokości 872 zł.

Również pozwani domagali się zwrotu połowy uiszczonej przez nich opłaty sądowej od zarzutów, zaskarżając następnie postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 2 września 2009 r., oddalające ich wniosek.

Przy rozpoznawaniu tego zażalenia nasunęły się Sądowi Apelacyjnemu w W. wątpliwości prawne, które zostały przedstawione do rozstrzygnięcia w trybie art. 390 § 1 k.p.c.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że treść przepisu art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. „c” ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 167, poz. 1398 ze zm., dalej: u.k.s.c.) jest w zasadzie jasna, ale tradycyjne jej odczytanie jest sprzeczne z zasadami słuszności i sprawiedliwości, ponieważ zdecydowanie preferuje w postępowaniu nakazowym powoda, który uiszcza od pozwu tylko czwartą część opłaty (art. 19 ust. 2 u.k.s.c.) oraz uzyskuje zwrot połowy tej sumy w razie zawarcia ugody (art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. „c” u.k.s.c.). Pozwany natomiast uiszcza od zarzutów trzy czwarte części opłaty (art. 19 ust. 4 pkt 1 u.k.s.c.), a po zawarciu ugody nie ma prawa do zwrotu. Przy zastosowaniu wykładni celowościowej i systemowej uprawniony jest – zdaniem Sądu Apelacyjnego – pogląd, że ugoda sądowa uprawnia również pozwanego do zwrotu połowy uiszczonej opłaty od zarzutów. Opłata obciążająca pozwanego jest w istocie składnikiem całej opłaty „wpisowej” w postępowaniu nakazowym, w związku z czym preferencje związane z zawarciem ugody powinny jej niepodzielnie dotyczyć. Sąd wskazał również, że ugoda jest zalecanym sposobem zakończenia sprawy ze względów społecznych, minimalizującym koszty postępowania i nakład pracy sądu. Fiskalna zachęta do jej sfinalizowania powinna więc dotyczyć obu stron, gdyż tylko razem mogą o niej zadecydować.

Wśród argumentów uzasadniających przedstawienie powyższego zagadnienia prawnego zamieszczona została także propozycja uznania zarzutów za „pismo wszczynające postępowanie w pierwszej instancji o charakterze kontradiktoryjnym”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przedstawione zagadnienie prawne nie było przedmiotem wypowiedzi w judykaturze i piśmiennictwie mimo niezmienionego stanu prawnego obowiązującego od dnia 20 czerwca 1967 r., kiedy to wszedł w życie art. 36 ust. 1 pkt 2 lit. b ustawy z dnia 13 czerwca 1967 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2002 r., Nr 9, poz. 88 ze zm.), który stanowił, że na żądanie strony zwraca się połowę uiszczzonego wpisu od pisma wszczynającego postępowanie w instancji, w której sprawa zakończyła się zawarciem ugody sądowej. Ta regulacja prawna po prostu nie nasuwała wątpliwości przy jej praktycznym stosowaniu, a przedstawiony przez Sąd Apelacyjny kierunek wykładni może być jedynie potraktowany jako postulat kierowany do prawodawcy, mający na celu wprowadzenie dodatkowej preferencji fiskalnej zachęcającej do zawierania ugód sądowych. Taki sposób kończenia postępowania sądowego jest niewątpliwie godny popularyzacji, m.in. z przyczyn wskazanych przez Sąd Apelacyjny.

Wypada jednak zauważyć, iż proponowany kierunek wykładni nie ma wystarczającego wsparcia jurydycznego. Treść art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. „c” u.k.s.c. jest bowiem jasna, niebudząca wątpliwości, odpowiadająca przyjętym pojęciom prawa procesowego. Wynika z niej, że zawarcie ugody sądowej w instancji uzasadnia zwrot połowy opłaty tylko od pisma wszczynającego postępowanie, a pismem tym w postępowaniu nakazowym jest pozew (art. 484¹ § 2 k.p.c.). Z kolei zarzuty (art. 493-497 k.p.c.) mają charakter pisma procesowego odwoławczego o charakterze niedewolutywnym, niewszczynającego postępowania w instancji (zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2005., III CZP 97/04, OSNC 2006, nr 2, poz. 24). Takie rozumienie omawianego przepisu jest zgodne z wykładnią językową (gramatyczną), stanowiącą podstawową metodę interpretacji tekstu prawnego.

Sąd Apelacyjny niesłusznie powołał się na wykładnię celowościową (funkcjonalną), która wyraża się w ustaleniu znaczenia przepisu z domniemanym celem ustawodawcy. Tymczasem nie ma jakichkolwiek podstaw do przypisania ustawodawcy zamiaru objęcia pozwanego wnoszącego zarzuty przepisem art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. „c” u.k.s.c. Otóż zamiar ustawodawcy jest jasny, wynikający z analizy językowej tekstu prawnego, a ponadto wsparty został wykładnią historyczną. Obowiązujący przed dniem 20 czerwca 1967 r. przepis art. 34 zd. 2 ustawy z dnia 30 grudnia 1950 r. – Przepisy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 1961 r., Nr 10, poz. 57 ze zm.) – podobnie jak wcześniejsze przepisy o kosztach sądowych dotyczące omawianej problematyki – stanowił bowiem, że w razie zawarcia ugody zwraca się połowę wpisu za instancję, w której ugoda nastąpiła. Wówczas mogły być wątpliwości w odniesieniu do przedmiotu zwrotu. Z dniem wejścia w życie ustawy z 13 czerwca 1967 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2002 r., Nr 9, poz. 88 ze zm.) przedmiot ten został sprecyzowany i jednoznacznie powiązany z opłatą uiszczoną od pisma wszczynającego postępowanie w instancji, w której sprawa została zakończona zawarciem ugody sądowej.

Za odmiennym rozumieniem omawianego przepisu nie przemawia także wykładnia systemowa, ponieważ w obrębie art. 79 u.k.s.c. nie ma unormowań sprzecznych, uniemożliwiających bądź utrudniających jego stosowanie.

Przepisy o kosztach sądowych mają charakter publicznoprawny, regulujący relacje między stronami a Skarbem Państwa (budżetem). Są to relacje fiskalne, zastrzeżone do kompetencji ustawodawcy, w związku z czym judykatura nie może uszczuplać dochodów budżetowych Państwa bez wyraźnej podstawy prawnej. Należy zauważyć, że istnieje znaczne podobieństwo „instytucjonalne” między zarzutami od nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym a sprzeciwem od wyroku zaocznego, m.in. w sferze kosztów sądowych. Otóż pozwany, który opłacił sprzeciw, również nie odzyskuje połowy opłaty po zawarciu ugody. Potwierdzenie natomiast uprzywilejowania fiskalnego pozwanego w postępowaniu nakazowym oznaczałoby również nadanie mu uprawnienia do zwrotu połowy opłaty od sprzeciwu w razie zawarcia ugody. Byłoby to wyraźne wkroczenie sądu w rolę ustawodawcy.

Problem kosztów sądowych to problem uboczny, usytuowany poza głównym nurtem postępowania sądowego. Zasadą jest przy tym ponoszenie kosztów sądowych przez strony (art. 2 ust. 2 i art. 3 u.k.s.c. oraz art. 126² § 1 k.p.c.), a odstępstwa od niej (zwolnienie od kosztów i zwrot opłat) – wyjątkiem, który nie podlega wykładni rozszerzającej. W sferze kosztów sądowych nie da się sformułować „zasady równości”, gdyż wiadomo, że strony w postępowaniu sądowym ponoszą różne wydatki (niejednokrotnie ponosi je tylko jedna strona), a o ostatecznym ich rozliczeniu decyduje w zasadzie wynik sporu (art. 98 § 1 k.p.c. oraz art. 113 u.k.s.c.). Problem ten – w odniesieniu do zwrotu opłaty – jeszcze bardziej się marginalizuje, bo mamy wówczas do czynienia z postępowaniem wykonawczym, po ostatecznym zakończeniu sprawy, niezwiązanym z orzeczeniem co do istoty sprawy. Nie występuje wówczas zagadnienie równouprawnego traktowania obu stron, rozumianego jako zapewnienie im gwarancji procesowych w celu dochodzenia oraz obrony ich praw. Chodzi tu tylko o szczególną preferencję fiskalną, uzależnioną od określonego sposobu zakończenia sprawy, o której decyduje w sposób arbitralny prawodawca.

Z przedstawionych przyczyn należało rozstrzygnąć przedstawione zagadnienie prawne, jak w uchwale.